

GDDKiA zlikwiduje nieczynny PPO na A2

Utworzono: środa, 22, maj 2019 12:46



Jeszcze przed sezonem wakacyjnym zostanie zlikwidowany uciążliwy dla kierowców, nieczynny punkt poboru opłat na pruszkowskim węźle autostrady A2. Dzięki temu kierowcy będą mieć do dyspozycji po dwa pasy ruchu w każdym kierunku i nie będą zmuszeni zwalniać – zapowiada Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad. Wpływy z przejazdu samochodów do 3,5 tony nie będą na tym odcinku wpływać do kasy państwa, ale nie spowoduje to większych strat dla budżetu, bo i tak 70–80 proc. wpływów z systemu poboru do państwowej kasy opłat generują pojazdy ciężkie.

- Obecnie pobór opłat realizuje Główny Inspektor Transportu Drogowego. Natomiast sama decyzja dotycząca poboru opłat jest po stronie rządowej. Pojawiła się informacja, że na trasie Warszawa – Łódź na autostradzie A2 opłaty od pojazdów lekkich nie będą pobierane, więc mogliśmy przystąpić do rozbiórki placu poboru opłat w Pruszkowie, gdzie były gotowe już tzw. wysepki oraz infrastruktura podziemna. Obecnie są likwidowane, żeby w wakacje można było już tamtędy przejechać płynnie – mówi agencji informacyjnej Newseria Biznes Jan Krynicki, rzecznik prasowy Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

Prace związane z likwidacją bramek do poboru opłat na pruszkowskim węźle A2 rozpoczęły się już w połowie marca. Wykonawca ma na to czas do końca czerwca, a po zakończeniu remontu kierowcy będą mieć do dyspozycji po dwa pasy w każdym kierunku, dzięki czemu ruch ma się odbywać bardziej płynnie.

- Tam, gdzie będzie taka decyzja po stronie rządowej, będziemy wdrażać infrastrukturę związaną z poborem opłat. Tam, gdzie zapadnie decyzja odwrotna, tak jak w przypadku A2 Warszawa – Łódź, przystąpiliśmy bezzwłocznie do usuwania przygotowanego placu poboru opłat. W wakacje będziemy mogli już podróżować tym odcinkiem w standardzie autostradowym – mówi Jan Krynicki.

Rzecznik GDDKiA ocenia, że trudno oszacować, jakie straty dla budżetu państwa spowoduje wyłączenie tego odcinka autostrady A2 z manualnego poboru opłat.

- Zakładając, że wpływ z poboru opłat, nie licząc samych kosztów, to ok. 2 mld zł, z

GDDKiA zlikwiduje nieczynny PPO na A2

Utworzono: środa, 22, maj 2019 12:46

czego 20 proc. stanowią cztery odcinki poboru od pojazdów lekkich, wówczas możemy przyjąć, że każdy z odcinków generuje ok. 150–200 mln zł. Teoretycznie można więc założyć, że ta kwota nie będzie trafiać do kasy państwa. Z drugiej strony realizacja takiego placu poboru opłat w poprzek autostrady powoduje spowolnienie ruchu i określone straty dla gospodarki, tranzytu i każdego z podróżujących. Musimy się wtedy zatrzymać, opłacić, później przyspieszyć, co powoduje większe spalanie, większe zużycie, ale przede wszystkim powoduje spowolnienie ruchu i zatory, które generują konkretne straty dla całej gospodarki – wyjaśnia Jan Krynicki.

Rzecznik GDDKiA podkreśla, że i tak około 70–80 proc. wpływów do Krajowego Funduszu Drogowego z systemu poboru opłat generują pojazdy ciężkie.

- Sieć elektronicznego poboru opłat od pojazdów ciężkich sięga już niemal 4 tys. km i jest rozwijana. Dzięki temu bez budowy dodatkowej infrastruktury w postaci tzw. bramek, czyli placów poboru opłat w poprzek autostrady, Generalny Inspektor Transportu Drogowego realizuje pobór opłat od pojazdów o dopuszczalnej masie całkowitej powyżej 3,5 tony. W przypadku pojazdów lekkich poniżej 3,5 tony mówimy o opcjonalnym poborze elektronicznym bądź manualnym – mówi Jan Krynicki.

Od 3 listopada ubiegłego roku poborcą opłaty elektronicznej jest Główny Inspektor Transportu Drogowego, który przejął od GDDKiA zadania związane z poborem opłaty za przejazd po drogach, płatnych odcinkach autostrad oraz wprowadzaniem, eksploataowaniem i rozwijaniem elektronicznego systemu poboru opłat viaTOLL (zasady użytkowania systemu i uiszczania opłaty pozostały bez zmian).

- Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad jedynie utrzymuje te drogi – mówi Jan Krynicki. Jednocześnie trwają prace nad nowym elektronicznym systemem poboru opłat od kierowców.

Źródło: Newseria